

Kiedy Martyna była dzieckiem, nigdy nie uprawiała sportu. Jej rodzina **spędzała/spędziła** wolny czas w domu. Cały weekend siedzieli na kanapie, **oglądali/ obejrżeli** telewizję, **jedli/zjedli** niezdrowe jedzenie i **pili/wypili** napoje gazowane. Jej mama nie lubiła **gotować/ugotować**, dlatego często **zamawiali/zamówili** jedzenie albo **chodzili/szli/poszli** do McDonalda albo KFC. Oczywiście, wszyscy mieli nadwagę. Martyna też nie była szczupła. Wszystkie jej koleżanki miały dobre rezultaty na WF-ie, a ona była zmęczona, kiedy musiała **biegać/biec; biegnąć/pobiec; pobeć** przez minutę.

Wszystko się **zmieniało/zmieniło**, kiedy **poznawała/ poznała** Piotrkę. Była wtedy studentką a nadal **jadła/zjadła** tylko fastfoody i nigdy nie **chodziła/szła/poszła** na siłownię. Piotrek był jej nowym współlokatorem. Codziennie rano **wstawał/wstał** o szóstej i **biegał/biegł/pobiegł** pięć kilometrów. **Wracał/ wrócił** z joggingu wesoty i pełny energii. **Brał/wziął** prysznic, **robił/zrobił** sobie zdrowy sok z warzyw i owoców i **szedł/ poszedł** na uczelnię. Po zajęciach na uniwersytecie **chodził/szedł/poszedł** na siłownię albo **spotykał/spotkał** się z przyjaciółmi, ale nigdy nie **pił/wypił** z nimi alkoholu. Martyna **zakochiwała /zakochała** się w nim, bo był wysportowany, zawsze uśmiechnięty i bardzo sympatyczny. Najpierw **przestawała/przestała** palić papierosy i **chodzić/iść/pójść** do barów. Dalej **jadła/zjadła** za dużo i nie mogła **mówić/powiedzieć** „Do widzenia” coca-coli, ale już **czuła/poczuła** się lepiej. Piotrek **widział/zobaczył**, że Martyna chce zmienić styl życia. Pewnego piątku wieczorem **pytał/zapytał** ją, czy chciałaby **chodzić/iść/pójść** biegać z nim w sobotę rano. Martyna bardzo chciała to **robić/zrobić**, ale bała się, że ma fatalną kondycję fizyczną. **Odpowiadała/odpowiedziała**, że nie, ale **wstawała/wstała** wcześniej i **chodziła/szła/poszła** biegać sama. Na początku było bardzo trudno. Nie mogła oddychać i była cała czerwona. **Wracała/Wróciła** do domu i nie miała energii, żeby **brać/wziąć** prysznic. Przez cały pierwszy tydzień chciała się **poddawać/poddać**, ale **myślała/pomyślała** o Piotrku i **biegała/biegła/pobiegła** dalej. Po miesiącu, w piątek wieczorem **pytała/zapytała** go, czy mogą **chodzić/iść/pójść** biegać razem w sobotę rano. To był najlepszy poranek w jej życiu! **Biegali/biegli/pobiegli** razem, **świeciło/zaświeciło** słońce, ludzie **uśmiechali/uśmiechnęli** się do nich. Po ćwiczeniach **chodzili/szli/poszli** razem na śniadanie, **pili/wypili** zdrowe warzywne soki, które smakowały okropnie i **spędzali/spędzili** bardzo miło czas. W tym momencie Martyna **czuła/poczuła**,

że w końcu ma szansę u Piotrka. **Zostawiała/zostawiła** fastfoody, **zaczynała/zaczęła jeść/zjeść** sałatki i zupy, a zamiast napojów gazowanych **piła/wypiła** wodę mineralną. W ciągu następnych czterech tygodni **chudła/schudła** kilka kilogramów i **zaczynała/zaczęła** się sobie podobać. **Biegała/biegła/pobiegła** trzy razy w tygodniu i dwa razy w tygodniu **chodziła/szła/poszła** na fitness. Teraz ona też była pełna energii i uśmiechnięta. Czuła się gotowa, żeby **rozmawiać/porozmawiać** z Piotrkim i **mówić/powiedzieć** mu o swoich uczuciach. Długo **myślała/pomyślała**, jak to zrobić. Kiedy nareszcie **decydowała/zdecydowała** się **chodzić/ iść/ pójść** do jego pokoju, **widziała/zobaczyła** że jego drzwi są otwarte. Piotrek siedział na kanapie i **przytulał/przytulił** dziewczynę, która **pała/zapaliła** papierosa i wcale nie była ani szczupła, ani wysportowana!

- Och! Martyna, przepraszam, **zapominałem/zapomniałem zamykać/zamknąć** drzwi. To jest Zosia, moja dziewczyna i najinteligentniejsza kobieta, jaką znam.

- Miło mi – **mówiła/powiedziała** Zosia z uśmiechem.

- Mnie również – **odpowiadała/odpowiedziała** Martyna.